Moje ciotki

Moje ciotki

Zawsze zajęte tym, co nazywały
praktyczną stroną życia
(teorią interesował się Platon),
po łokcie zanurzone w meblach, w pościeli,
w ogrodach kuchni i spiżarni,
nie zapominały o woreczku z lawendą,
który zamieniał szafę z bielizną w łąkę.

Praktyczna strona życia,
tak jak nieoświetlona twarz Księżyca,
nie była wolna od tajemnic;
gdy zbliżało się Boże Narodzenie
życie stawało się wyłącznie *praxis*
i mieszkało przez moment w korytarzach,
chroniło się w walizkach, w neseserach.

A gdy ktoś umierał, co niestety
zdarzało się nawet w naszej rodzinie,
moje ciotki zajęte były intensywnie
praktyczną stroną śmierci
i zapominały wtedy o lawendzie,
która pachniała bezinteresownie, szaleńczo,
pod ciężkim śniegiem prześcieradeł.

wiersz z tomu *Pragnienie*
cyt. za: Adam Zagajewski, *Wiersze wybrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2010, s. 200

wiersz czyta autor